

Jak wybrać menera

Myśliwi, którym udało się samodzielnie ułożyć swojego psa, mogą mieć powód do dumy. Najczęściej lepiej znaleźć specjalistę, który zrobi to profesjonalnie i z korzyścią dla naszego pupila.



foto: Andrzej Wierzbieniec

Decydując się na samodzielne podjęcie wyzwania, trzeba uczciwie odpowiedzieć sobie na wiele pytań. Ewentualny sukces uzależniony jest od tego, czy potrafimy to robić, czy mamy wystarczająco dużo czasu, cierpliwości i wreszcie, czy mamy dostęp do zwierzyny, na którą będziemy polować. Odpowiadając twierdząco na wszystkie pytania i zaopatrzeni w dostępną literaturę na ten temat, wciąż nie możemy być jednak całkowicie pewni sukcesu. Może się okazać, że natrafimy na problem, którego nie poruszają żadne z dostępnych podręczników. Niezależnie od naszej decyzji dobrze jest z wczasu wybrać specjalistę i nawet jeśli nie powierzymy tego zadania, to będziemy mogli liczyć na jego pomoc w przypadku jakichkolwiek problemów.

► Przesłanki wyboru

Jak wybrać menera, któremu będziemy ufać na tyle, by powierzyć w jego ręce naszego największego przyjaciela? Jakimi przesłankami należy kierować się w wyborze? Jak upewnić się, że będzie on w stanie sprostać naszym oczekiwaniom? Kiedy układając parę lat temu własnego psa, natrafiłem na problem, którego nie potrafiłem samodzielnie rozwiązać, pojawił się taki właśnie dylemat. Znałem nazwiska kilku uznanych w środowisku menerów, ale o każdym z nich słyszałem tyle samo pochwał, co ostróg. Zanim się zdecydowałem, minął odpowiedni na szkolenie czas i zostałem z psem, z którym wprawdzie da się polować, ale któremu do konkursowej formy i moich oczekiwań daleko.

Tak wcale być nie musi, bo decydując się na posiadanie psa myśliwskiego i polowanie z nim, wystarczy zadać sobie odrobinę trudu, by rozeznaczyć się nieco w temacie profesjonalnego szkolenia psów. Najlepszym sprawdzianem i wizytówką doświadczenia i umiejętności menera są psy, które ułożył. Wystarczy wybrać się na konkurs, by zobaczyć, jak znaczne dysproporcje w stylu, a często

również i umiejętnościach, prezentują psy, które, należałoby przypuszczać, zostały do tego zadania sumiennie przygotowane. Prawidłowo ułożony do polowania pies nie powinien mieć trudności ze zdobyciem dyplomu na właściwych swojej rasie konkursach. Wielu menerów korzysta z okazji i często startuje w konkursach nie dlatego, że układane przez nich psy prezentują nieodpowiednie przygotowanie, ale traktują te starty jako trening konieczny do utrzymania psa we właściwej formie i odpowiedniej kondycji użytkowej.

► Amator czy zawodowiec

Obserwując startujących menerów, można zorientować się w ich stosunku do powierzonych im zwierząt oraz pod-

Żaden z menerów, z którymi rozmawiałem, nie był zainteresowany startem w konkursie ze szkolonym przez siebie psem, co byłoby ostatecznym potwierdzeniem zdobytych przez psa umiejętności i swoistą gwarancją dobrze wykonanego zadania.

patrzeć elementy szkolenia. To również doskonała okazja, by skonfrontować swoje obserwacje z innymi uczestnikami, właścicielami i sędziami. Obecnie wielu menerów traktuje układanie psów jako swoją profesję, należy więc od nich oczekiwać profesjonalnego podejścia do zagadnienia. Nie znaczy to jednak, że należy unikać amatorów. Przecież wiele doskonałych i utytułowanych psów wyszło spod ręki amatorów pasjonatów. Jeśli nawet podjęliby się tego zadania, to należy się liczyć z ich zdecydowanie mniejszym doświadczeniem i brakiem czasu w porównaniu z zawodowymi menerami. Z drugiej strony zawodowi menerzy rzadko szkolą jednego psa w danym momencie i zmuszeni są dzielić swój czas między kilkoma po-

wierzonymi do szkolenia psami. Trzeba się na coś zdecydować i lepiej to robić świadomie.

Doświadczenie w pracy z daną rasą jest bardzo ważne. Każda rasa dojrzewa we właściwym sobie czasie i nie jest równie plastyczna. Zresztą nawet w ramach rasy spotykamy przecież psy o różnym temperamencie i uosobieniu, które w procesie szkolenia odgrywają niebagatelną rolę. Od indywidualnych doświadczeń menera zależeć będzie również optymalny termin rozpoczęcia szkolenia. Jeden może preferować psy o ukształtowanej psychice, podczas gdy inny wybierze psy dojrzewające. Decydując się na powierzenie im psa, dobrze jest z wczasu ustalić, w jakim momencie chcieliby rozpocząć szkolenie, a także jakimi wskazówkami powinniśmy kierować się w okresie dorastania – co robić i co ważniejsze: czego nie robić.

Szkolenie utalentowanego psa to czysta przyjemność, ale co w przypadku, powiedzmy – bardziej odpornej materii? Trzeba wiedzieć, jakie jest podejście menera. Niektórzy w ogóle nie podejmują się pracy z psem słabo rokującym, bo po co tracić czas i pieniądze. Inni nie uciekają od wyzwań, a ich zdobyte wcześniej doświadczenia pozwalają przygotować do przyzwoitej pracy nawet najbardziej odporne pieski.

O rzetelności menera w dużym stopniu świadczyć będzie jego zainteresowanie naszymi doświadczeniami. Może nie do końca obiektywne, ale jakieś pojęcie o zaletach i wadach naszego psa przebiegamy mamy. Dobry menier będzie zainteresowany zachowaniem się psa w naszej obecności, sposobem prowadzenia. Taka obserwacja może pozwolić na wychwycenie problemów, z których nie do końca zdajemy sobie sprawę i może mu tylko pomóc. Propozycja spotkania z psem w terenie jest więc doskonałym pomysłem i dobrze świadczy o profesjonalnym podejściu do szkolenia.

Koniecznym musimy dowiedzieć się, jakimi metodami będzie szkolony nasz pies. Późniejszym zadaniem będzie pilnowanie, by umiejętności nabyte podczas szkolenia nie zostały potem ztracone. Ktoś może chcieć oddać psa jednorazowo na dłużej i odebrać ułożonego, ktoś inny będzie preferował kilka krótszych sesji koncentrujących się na poszczególnych umiejętnościach czy konkurencjach konkursowych, jeszcze inny może wymagać jedynie weekendowych konsultacji. Każda z tych propozycji wymaga od nas zaangażowania w różnym stopniu i każda powinna zostać dokładnie przemyślana.

► Lepiej sprawdzić efekty

Kiedy szukałem pomocy we własnej sprawie, jeden z menerów twierdził, że wystarczą mu dwa miesiące, inny upierał się, że zajmie to tyle czasu, ile będzie trzeba, a jeszcze inny w ogóle nie chciał podjąć się tego zadania. Zaden z nich nie godził się na start z psem w konkursie, co moim zdaniem byłoby ostatecznym potwierdzeniem zdobytych przez niego umiejętności i swoistą gwarancją dobrze wykonanego zadania. Tymczasem sukcesy konkursowe psów, poza zadowoleniem właścicieli, są chyba jedyną w pełni weryfikowalną wizytówką umiejętności i sukcesów pracy menera. Nie powinien się ich wstydzić i bez problemu powinniśmy uzyskać od niego kontakty do osób, które korzystały z jego usług w przeszłości. Wybierając menera, dobrze jest z wczasu przedyskutować kwestię startu w konkursach i jednoznacznie sprecyzować nasze oczekiwania.

Niezależnie od tego, czy decydujemy się na start czy nie, konieczne jest przeprowadzenie gruntownego przeglądu umiejętności psa w momencie jego odbioru. Mener powinien zaprezentować nam, co pies potrafi i w jaki sposób należy tego od niego wymagać, a następnie oddać nam „pierwsze skrzypce” i uważnie przyglądać się naszym umiejętnościom prowadzenia psa. Jeśli pies prowadzony przez menera pracuje bez zarzutu, a pozostając pod naszą komendą nie wykazuje się takimi samymi umiejętnościami, wówczas uwagi menera pozwolą nam okiełznać sytuację, zamiast późniejszych frustracji i wątpliwości co do uczciwości menera.

Kwestia szkolenia psów nie jest sprawą prostą, skoro dotarcia wymagają trzy indywidualności – pies, menier i właściciel. Jednakże wrażenia płynące z polowania z dobrze ułożonym psem myśliwskim wynagradzają wszelkie trudności. Prawidłowo przeprowadzone szkolenie można porównać do tuningu sportowego auta. Może ono wyglądać identycznie jak auto seryjne, jednak pod maską drzemią nieporównywalne możliwości i osiągi. W tym porównaniu nie wolno nam jednak zapędzić się zbyt daleko. Nie oczekujemy od psa, że przekształci się on w perfekcyjną i niezawodną maszynę. Taki błąd jest najczęściej popełniany podczas startów w konkursach, gdzie są niewielkie możliwości korygowania ewentualnych błędów i powtarzania nieudanych konkurencji. Bądźmy wyrozumiali. Pies może przecież mieć swój słaby dzień, sędziowie zresztą też. □

Paweł Bombik